

FORMULARZ

INTERPELACJI I ZAPYTANIA RADNEGO

2011-11-10

IMIE I NAZWISKO ZGŁASZAJĄCEGO:

Przyjmujący
..... podpis

Jacek Bogusławski

TREŚĆ ZAPYTANIA:

Mieszkańcy Piły szczególnie osiedla Górnego skarżą się na proceder wypalania odpadów biologicznych na działkach, których siwy dym wkraczający do mieszkań nie pozwala im normalnie funkcjonować. Na potwierdzenie poniżej załączam wiadomość jaką otrzymałem od mieszkanki Piły:

„Od wielu lat nurtuje mnie problem wypalania odpadów biologicznych na ogrodach działkowych. Ten proceder jest w chwili obecnej nie do zaakceptowania. Nie jestem piniaczem, ale uważam, że Piła przez to wypalanie śmieci w okresie wiosenno-jesiennym bardzo traci na atrakcyjności. Już wielokrotnie zwracałam się do radnych poprzednich kadencji w tej sprawie - bez rezultatu niestety, zwracałam uwagę na ten problem lokalnym mediom. Moim zdaniem trzeba się tym zająć, bo nie może być tak, że mieszkańcy domów jednorodzinnych nie mogą spalać odpadów biologicznych (w tym wypadku muszą każdorazowo zawiadamiać straż pożarną), a działkowcy robią to dowoli i to o każdej porze bez żadnych konsekwencji, a wypalają wszystko co się da. Mieszkam na ulicy Matwiejewa i z " góry" widzę, co się dzieje na działkach wzdłuż Różanej Drogi. Nie dalej jak wczoraj około godziny 14 - tej na obwodnicy w tym miejscu był jeden siwy dym , początkowo myślałam, że to jest mgła, myliłam się. To działkowcy robią porządki na swoich działkach, a że wiatr jest przeważnie zachodni, ten cały dym wdmuchiwany jest do centrum miasta, czy widzę to tylko ja? Interweniowałam w tym zakresie również u strażników miejskich, ale oni stwierdzili, że nie mogą wejść na teren działek i wystawienie mandatu w takiej sytuacji jest niemożliwe, a z ich informacji również wynika, że jest całoroczny zakaz wypalania odpadów. Proszę o interwencję w tej sprawie. Wiosną i jesienią w moich okolicach nie można otworzyć okna, bo wszędzie jest dym. Sama byłam świadkiem sytuacji, jak z parku miejskiego uciekali ludzie, bo dym nie pozwalał na korzystanie z jego uroków. To naprawdę jest uciążliwe nie mówiąc o tym, że Piła traci na tym wizerunkowo. Od wielu znajomych spoza Piły słyszę, że " u was to ciągle śmierdzi spalenizną" (i nie chodziło tu o fetor z Farmutilu czy odór z ziemniaczanki). Widzę, że miasto spostrzega problem organizując wywóz odpadów biologicznych, ale to za mało.

Proszę o określenie możliwości i sposobów ukrócenia tego proceduru oraz jakie Urząd Miasta wprowadził procedury w celu eliminacji tego problemu mieszkańców.

Piła, 9 listopada 2011r

Podpis

Wypełnia Biuro Rady Miasta Piły

Nr rejestru: <i>BPM.0003.60.11</i>	Termin odp.: <i>01.12.2011</i> 24.11.2011
Interpelację/zapytanie skierowano do: 1. Prezydenta Miasta Piły	
Piła, <i>10/11/2011</i>	Podpis